Nr. 146. Czwartek, 28 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 5 (Gmach Województwa). — L[illegible] należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Zmienne koleje paktu.

Dzieje paktu o wykluczeniu wojny w stosunkach międzynarodowych i o potępieniu jej, należą do najbardziej urozmaiconych i uciążliwych, co tłumaczy się zarówno doniosłością jak i trudnością tematu, związanego z wszystkiemi najbardziej doniosłemi sprawami, które obchodzą ludzkość.

Jak pamiętamy, punktem wyjścia do rokowań nad tym paktem, była propozycja Brianda, pod adresem Stanów Zjednoczonych, zawarcia układu między obu państwami, wykluczającego wojnę we wzajemnych stosunkach. Ameryka w odpowiedzi na to zaproponowała objęcie tym układem wszystkich mocarstw. W tym momencie Francja wystąpiła z szeregiem zastrzeżeń, wynikających z jej zobowiązań zaciągniętych w poprzednich traktatach i układach, zawartych ze sojusznikami. Zaproponowała mianowicie, aby przystęp do nowego paktu miały państwa wszystkie, aby podkreślić wyraźnie, że pakt nowy, w niczem nie narusza zobowiązań i praw wynikających z dawnych układów, dalej, że wojna w obronie własnego bytu, jest dozwolona i tylko ofensywna wojna dotknięta zostaje potępieniem, wreszcie, że złamanie paktu przez jedno z zawierających go państw, rozwiązuje innym ręce.

Stany Zjednoczone zwróciły się ze zmodyfikowaną lekko już propozycją paktu do Anglji, Japonji, Włoch i Niemiec. Zastrzeżenia Francji, poparte w sposób stanowczy przez Polskę i Małą Ententę, a w znacznej części i przez Anglię, nie zostały jeszcze w tym momencie uwzględnione w sposób dostateczny.

Ostatnia nota Kellogа, która została również skierowana do Rządu polskiego, oznacza nowy, poważny, może nawet decydujący krok w kierunku rozwiania tych wątpliwości. Ameryka mianowicie godzi się na podkreślenie nieosłabionej w niczem prawomocności poprzednich traktatów, na swobodę działania państw, zawierających układ w razie, gdyby które z nich przekroczyło jego postanowienia, wreszcie na rozszerzenie składu grona pierwotnego państw podpisujących układ o wszystkie te państwa, które uczestniczyły w paktach lokarneńskich. W ten sposób więc Polska, Belgia i Czechosłowacja weszłyby do grona pierwszych autorów paktu.

Z pierwszych wrażeń odniesionych przy lekturze zmodyfikowanej propozycji amerykańskiej, odnosi się wrażenie, że najważniejsze przeszkody na drodze do zawarcia paktu zostały usunięte, przez uwzględnienie uprawnionych i słusznych życzeń Francji, Polski i Małej Ententy.

Rekonstrukcja Gabinetu.

Warszawa, 27 czerwca (tel. wł.) Prawdopodobnie dziś popołudniu ogłoszony zostanie skład nowego Gabinetu Ministrów.

Połączenie Związku Naprawy Rzpltej z Partją Pracy.

Warszawa, 27. czerwca (tel. wł.). Dowiadujemy się, że dzisiaj odbędzie się akt połączenia Związku Naprawy Rzeczypospolitej z Partją Pracy. Spodziewaną jest wspólna deklaracja, przemówienia posłów Kościałkowskiego i Lechnickiego oraz wybór zarządu.

P. Stetson wręczył P. Min. Spr. Zagr. notę potępiającą wojnę.

Poseł amerykański w Warszawie p. Stetson wręczył p. Ministrowi S. Z. z polecenia swojego rządu, notę, datowaną 23 bm. w sprawie paktu antywojennego, z propozycją przystąpienia Polski do tegoż paktu.

Do noty dołączono projekt paktu, odpowiadającego w swoich artykułach pierwotnemu projektowi amerykańskiemu, nieco jednak rozszerzonemu.

Analogiczne noty zostały dotychczas skierowane do rządów francuskiego, Wielkiej Brytanji i dominjów, Niemiec, Włoch, Japonji, Belgji i Czechosłowacji.

Tekst projektu amerykańskiego brzmi następująco:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Prezydent Republiki Francuskiej, Jego Król. Mość król Wielkiej Brytanji i Irlandji i brytyjskich dominjów zamorskich, Cesarz Indji, Prezydent Rzeszy Niemieckiej, Jego Król. Mość król włoski, Jego ces. Mość Cesarz Japonji, Prezydent Rzplitej Polskiej, w głębokiem poczuciu wysokiego obowiązku działania dla rozwoju dobra ludzkości, w przekonaniu, że nadeszła pora, kiedy szczere wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej, powinno nastąpić w celu uwiecznienia pokojowych i przyjacielskich stosunków, istniejących między ich narodami, przekonani, że wszelkie zmiany w tych stosunkach wzajemnych winny być przeprowadzane tylko zapomocą środków pokojowych, będących wynikiem pokojowego i uporządkowanego postępowania, i że któremukolwiek należącemu do niniejszego paktu mocarstwu, które w przyszłości podejmie się obrony swoich narodowych interesów przez uciekanie się do wojny, winny być odmówione korzyści, wypływające z tego traktatu, w nadziei, że zachęcone tym przykładem wszystkie narody świata, przyłączą się do tego wielkiego zadania obowiązku działania dla dobra ludzkości przez przystąpienie do niniejszego traktatu.

Z chwilą jego wejścia w życie, strony prowadzące swe rządy, mając na uwadze dobrodziejstwa płynące z postanowień tego faktu, łącząc w ten sposób cywilizowane narody świata wspólnem wyrzeczeniem się wojny jako narzędzia narodowej polityki państw, postanowiły zawrzeć traktat i w tym celu wyznaczyły jako swoich pełnomocników Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Prezydenta Republiki Francuskiej i t. d., którzy po wzajemnem przedstawieniu swoich pełnomocnictw, zgodzili się na następujące artykuły:

1) Wysokie, układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swoich narodów, przeciwko postępowaniu wojennemu, jako środkowi rozstrzygania konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekają się jego jako narzędzia narodowej polityki w swoich wzajemnych stosunkach.

2) Wysokie, układające się strony zgadzają się na to, aby rozstrzyganie wszelkich wyników między niemi różnic jakiejkolwiek natury i bez względu na ich genezę, dokonywane było nigdy inaczej, jak tylko w drodze pokojowej.

3) Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie układające się strony, wymienione w załącznikach, w sposób zgodny z ich konstytucjami państwowemi i obowiązywać ma natychmiast po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych.

Niniejszy traktat pozostanie po wejściu w życie otwartym tak długo, jak to będzie potrzebne do przystąpienia państw. Każdy dokument, zaświadczający przystąpienie państwa, będzie złożony w . . . . i niezwłocznie po złożeniu wejdzie w życie między państwami, które się w ten sposób przyłączą do traktatu i innemi państwami doń należącemi.

Dalsze ustępy ustalają sposób ratyfikacji i języki, w których teksty mają być sporządzone (francuski i angielski).

DEMENTI.

Warszawa, 26 czerwca. (PAT). W związku z informacją, jaką zamieściło jedno z pism lwowskich, jakoby Rząd polski postanowił zerwać w najbliższym czasie rokowania handlowe z Niemcami i odwołać swych delegatów do rokowań. P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

DELEGACJA LITEWSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 26 czerwca. (PAT). Dnia 27 b. m. o godz. 9 wieczorem przybywa do Warszawy pociągiem gdańskim delegacja litewska na konferencję w sprawach gospodarczo-tranzytowych. W skład delegacji wchodzą Zaunius przewodniczący, Norkautis, Sobolauskas, Struoga, Dopkiwis, Karys i Szumauskas.

ZJAZD EPISKOPATU POLSKIEGO.

Warszawa, 27 czerwca. (Tel. wł.) Wczoraj i dzisiaj odbywa się na Jasnej Górze w Częstochowie Zjazd Episkopatu polskiego pod przewodnictwem ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Na zjazd przybył również Nuncjusz papieski ks. Arcybiskup Marmaggi.

PONURY OBRAZ OBECNEJ SYTUACJI NA LITWIE.

Ryga, 26 czerwca. „Socjaldemokrats" umieszcza dzisiaj artykuł o sytuacji politycznej na Litwie.

„Litwa, pisze dziennik, jest państwem, w którem czarna pięść faszystowska gnębi już dwa lata demokrację. Więzienia i obozy koncentracyjne są przepełnione, większość inteligencji demokratycznej aresztowana, lub znajduje się na emigracji, rewizje, prześladowania polityczne, niewola prasy i stan wojenny trwają bez przerwy, środki, któremi niewielka grupka politycznych spekulantów, opierając się na sile zbrojnej, chce zakuć naród litewski w kajdany. W r. ub. mówiło się jeszcze o referendum, wypuszczano ulotki o zmianie konstytucji. Wówczas jednak nacjonaliści liczyli się jeszcze z chadecją. Obecnie ten wzgląd ustał. Jakie są skutki tej polityki? Nazewnątrz Litwa utraciła najzupełniej kredyt. Polacy wodzą za nos Waldemarasa w kwestji wileńskiej i innych, wewnątrz wzrasta rozdrażnienie, a dowodem niezadowolenia jest ostra i zdecydowana opozycja chadecji, nie mówiąc już o robotnikach. Za to wszystko faszyści litewscy będą musieli ponieść odpowiedzialność. Już teraz niektórzy z tautininków, widząc iż w partji jest za gorąco, uchodzą z szeregów partyjnych. Do tej pory rząd nie ośmielił się jeszcze zlikwidować socjaldemokracji, jak to zrobił ze związkami zawodowemi. Należy tego oczekiwać z dnia na dzień. Ponieważ socjaldemokratom nie można niczego zarzucić, obwinia się ich o przynależność do Pleczkajtisa. Jest to na Litwie najgorsze przestępstwo — grozi za nie 12 lat więzienia. Dla szpiegów i prowokatorów nastały najlepsze czasy. Sieć szpiegowska zorganizowana jest bardzo szeroko. W pasie pogranicznym dokonano proskrypcji obywateli, którym nie wolno będzie przechodzić granicy, w myśl postanowień o ruchu granicznym. Wszyscy stracili ochotę do pracy. Rozprzestrzenia się pijaństwo, gra w karty i życie z dnia na dzień.

KONFERENCJE WOJSKOWE.

Warszawa, 27 czerwca. W ciągu dnia wczorajszego Marsz. Piłsudski odbył w gmachu Inspektoratu Gener. Sił zbrojnych dłuższą konferencję ze wszystkimi inspektorami armji. Na konferencji tej omawiano sprawy związane z ćwiczeniami letniemi i manewrami wojskowemi.

PREZES GÓRECKI W PACYKOWIE I OLESIOWIE.

Stanisławów, 26 czerwca. (PAT). Dziś o godz. 12 przybył ze Stanisławowa do Pacykowa p. gen. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zwiedził on szczegółowo fabrykę fajansów pacykowskich i wyraził się bardzo pochlebnie o wartości produktów tej fabryki. Następnie pan generał pojechał do Olesiowa i przyrzekł wydatną pomoc finansową rozbudowie tak Olesiowa jak i fabryki pacykowskiej.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI O SEJMIE.

Wiedeń, 26 czerwca (PAT). W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Reichspost", marszałek Sejmu Daszyński oświadczył w sprawie przyszłości parlamentaryzmu w Polsce, że obecny Sejm pracuje pilnie i celowo, mając owocne poparcie Rządu, który udziela komisjom sejmowym bardzo szczegółowych informacji o omawianych kwestjach. W dalszym ciągu wywiadu marszałek Daszyński oświadczył, że wyboru swego na marszałka Sejmu nie uważa za demonstrację, gdyż kandydował nie dlatego, żeby wywołać napięcie stosunków pomiędzy Rządem a parlamentem. Na zapytanie w sprawie korytarza, marszałek Daszyński podkreślił, że w tym względzie panuje u wszystkich stronnictw polskich zapatrywanie, iż obszary te są wyłącznie czysto polskie.

PODRÓŻ PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 27 czerwca (tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża w dniu 30 b. m. w towarzystwie swej świty do Brześcia n. B., celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru 82 pułku piechoty. W uroczystości tej, w zastępstwie Pana Marszałka Piłsudskiego, weźmie udział gen. Sosnkowski.

KONFERENCJE P. WICEPREMJERA PROF. BARTLA.

Warszawa, 27 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach południowych Pan Wicepremjer Bartel był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a popołudniu odbyła się jeszcze konferencja Pana Marszałka Piłsudskiego z Panem Wicepremjerem.

UZDROWIENIE BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa, 27 czerwca. (AW). Specjalna komisja powołana przez Ministerstwo Rolnictwa dla badań nad sposobami uzdrowienia bilansu handlowego ukończyła rozprawy ogólne, ustalając szereg tez zasadniczych. Obecnie komisja przystępuje do rozważania poszczególnych referatów opracowanych przez ekspertów.

Poincaré i parlament.

Stosunki w nowo-wybranym parlamencie francuskim układają się w sposób bardzo interesujący i dość skomplikowany. Po zapoznaniu się z rezultatami głosowania obserwatorzy pośpieszni i nieco pobieżni stwierdzili, że zwycięstwo odniosła prawica francuska i że kartel lewicy definitywnie został pogrzebany. Pierwsze kroki nowego parlamentu poczynają zadawać kłam temu twierdzeniu.

Mówiło się, że grupa prawicowo republikańska ministra Ludwika Marina odniosła wielkie zwycięstwo wyborcze. Tymczasem wiadomo, że etykiety partyjne we Francji są nagół dosyć luźne i zmienne. Gdy zebrał się parlament i poczęły się organizować frakcje, to okazało się, że ze stupięćdziesięciu przypuszczalnych członków grupy Marina, zaledwo stu oddało się pod jego komendę. Natomiast radykali. o których twierdzono, że ponieśli porażkę częściową przy wyborach, niemal że osiągnęli liczebność klubu radykalnego w poprzednim parlamencie. Co więcej, siła atrakcyjna radykałów w stosunku do innych grup okazała się znaczna. Grupa lewicy radykalnej, pozostająca pod kierownictwem ministra Loucheura, a licząca blisko 60-ciu posłów, stara się o utrzymanie kontaktu stałego z radykałami, a przez radykałów i z socjalistami. Dawny blok lewicy w ten sposób odżył, a okazało się to w sposób widoczny przy wyborze prezydjum Izby i przy ukonstytuowaniu się komisji parlamentarnych.

Grupy umiarkowane poniosły zdecydowaną porażkę. Prezydentem Izby wybrany został znaczną większością głosów, dotychczasowy jej przewodniczący, socjalista p. Ferdynand Bouisson, stanowiska wiceprezydentów zajęli lewicowcy i jeden popierany przez nich członek centrum, z 20 prezydjów komisji parlamentarnych zmartwychwstały kartel lewicy zdobył trzynaście, a w tem, najważniejsze, a więc komisję spraw zagranicznych, której prezesem został socjalista Paul-Boncour, i budżetową, której przewodniczy ponownie radykał p. minister Malvy. Wśród umiarkowanych republikanów powstało wskutek tego silne wzburzenie, człon kowie tych grup złożyli przydzielone im referaty w komisji budżetowej, po prawej stronie Izby poczęło rosnąć niezadowolenie z Poincarego za to, że nie oświadcza się za żadnym z obozów Izby.

Obok zaznaczającego się zwrotu na lewo, czynnikiem stałym jest autorytet premjera Poincarego. Związany on jest obecnie przedewszystkiem z dokonaniem w ostatnich dniach dziełem stabilizacji franka, która jest jego wielką i bezsprzeczną zasługą. Ale dokonanie tego dzieła równocześnie, zdaniem wielu polityków, rozwiązuje ręce grupom poselskim, które naogół, poza socjalistami, poddały się nakazowi „jedności narodowej", by do stabilizacji doprowadzić. Kooperacja grup kartelu lewicy w obecnym momencie pozwala przewidywać, że zainteresowanie parlamentu zwróci się ku innym, spornym już politycznym i społecznym problemom.

Wobec tego rodzaju układu stosunków będzie rzeczą ciekawą obserwować taktykę premjera Poincarego, który pod hałem sanacji finansów dla utrwalenia swojego rządu, starał się usilnie stać po nad partjami. Poincare wprawdzie głosi potrzebę dalszego utrzymania jedności narodowej, aby dokonane dzieło stabilizacji wzmocnić i utrwalić, wobec jednak zaznaczających się coraz to silniej antagonizmów partyjnych, będzie musiał zająć stanowisko. I to jest najbardziej interesujący problem taktyki parlamentarnej w najbliższych, jeśli nie tygodniach, to miesiącach. (j.)

Międzynarodowy Kongres Pokoju.

Wczoraj przedpołudniem, w drugim dniu odbywającego się w Warszawie Międzynarodowego Kongresu Pokojowego, obradowały komisje Kongresu. Komisja dla spraw ekonomicznych przyjęła rezolucję, żądającą zastosowania rezolucji genewskich oraz interwencji Ligi Narodów w terminie 3-miesięcznym w razie, gdyby wybuchł konflikt natury ekonomicznej, zagrażający pokojowi świata. Ta sama komisja przyjęła drugą rezolucję, w której wyraża mniemanie, że kartele i trusty, rozciągające się na kilka państw, niezawsze stanowią gwarancję pokoju. Komisja uważa, że taka organizacja winna być poddana kontroli Ligi Narodów i proponuje w tym celu utworzenie Rady ekonomicznej, która będzie odgrywała w dziedzinie ekonomicznej taką rolę, jaką odgrywa w dziedzinie produkcji Międzynarodowe Biuro Pracy.

Komisja rozbrojeniowa obradowała nad propozycją Kelloga. Komisja zażądała od Kongresu przyjęcia tej propozycji bez zastrzeżeń. Komisja uważa, że ponieważ wojna jest jednocześnie zbrodnią i katastrofą, każde państwo powinno udzielić możliwie poparcia na rzecz proponowanej idei pokojowej. Wreszcie komisja zwraca się do stowarzyszeń pokojowych z prośbą o spowodowanie odpowiedniego nacisku na kompetentne organy w celu doprowadzenia do wyników pozytywnych prac konwencji przygotowawczej rozbrojeniowej, oraz w celu położenia kresu nadużyciom wynikającym z działalności przemysłu wojennego, zwłaszcza powojennego.

Popołudniu odbyło się walne zgromadzenie delegatów stowarzyszeń, należących do Międzynarodowej Organizacji Pokojowej w Genewie. Na zgromadzeniu tem odbył się wybór do Rady Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Pokoju. Wszyscy dotychczasowi członkowie Rady zostali wybrani ponownie, z wyjątkiem dra Oeri (Szwajcar), który ustąpił na własne żądanie, a na którego miejsce wszedł pastor Hugenholz (Holandja).

Jednocześnie z Kongresem odbywa się w gmachu Politechniki Międzynarodowa Konferencja młodzieży pacyfistycznej.

*

Prasa niemiecka gdańska zamieszcza obszerne sprawozdanie z obrad i otwarcia warszawskiego Międzynarodowego Kongresu Pokoju, stwierdzając, że był przygotowany przez komitet warszawski należycie. W dalszym ciągu prasa niemiecka gdańska podkreśla z naciskiem owacyjne powitanie, zgotowane przez uczestników Kongresu przewodniczącemu pacyfistów niemieckich, prof. Quiddemu. Równocześnie jednak zamieszcza inspirowaną widocznie notatkę, w której przytacza treść wywiadów, udzielonych warszawskiej „Epoce" przez przedstawiciela pacyfistów belgijskich la Fontaine'a, sekretarza Kongresu Goleya, który uznał dostęp Polski do morza za całkowicie uzasadniony, jak również uznał poprawność i słuszność stanowiska Polski wobec Litwy. Notatkę tę zaopatrują pisma niemiecko-gdańskie tytułem „Zagadkowe interwiewy", oświadczając, że treść tych wywodów nie da się pogodzić z dążnościami pokojowemi.

TEKA DLA DRA WIRTHA.

Berlin, 26 czerwca. (PAT). Sprawa przedłożenia przez posła Müllera listy nowego gabinetu prezydentowi Hindenburgowi została odroczona do środy. Rokowania między posłem Müllerem a frakcją centrową Reichstagu, która wciągu popołudnia zbierała się kilkakrotnie, nie zostały jeszcze zakończone. Centrum zakomunikowało wieczorem posłowi Müllerowi, że bynajmniej mu nie zależy na tece komunikacji dla b. kanclerza Wirtha, natomiast stanowczo żąda dla dra Wirtha stanowiska wicekanclerza. W kołach socjalistycznych oświadczają, że stronnictwo socjalistyczne zasadniczo nic przeciwko temu żądaniu niema. natomiast istnieje obawa, że niemiecka partja ludowa, która posel Wirth w ciągu roku zeszłego dość ostro zwalczał, zgłosi przeciwko temu zastrzeżenie. W kołach parlamentarnych spodziewanem jest powszechnie utworzenie gabinetu w ciągu środy.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 26 czerwca. (PAT). W ciągu wczorajszych rokowań załatwiona została przez posła Müllera sprawa obsady 7 tek na ogólną liczbę 12. Jako ustalone ostatecznie uchodzą następujące stanowiska: kanclerz, którym zostaje poseł Hermann Müller, socjalista, min. spr. wewn. Severing socjalista, finanse Hilferding, socjalista, sprawy zagraniczne Stresemann, niem. partja ludowa, gospodarka Curtius, niem. partja ludowa, Reichswehra generał Gröner bezp., poczta Schätzl bawarska partja ludowa. Pozostają do obsadzenia wobec tego wciągu dzisiejszego nast. teki: ministerstwo obszarów okupowanych, pracy, komunikacji, wyżywienia i sprawiedliwości. Uchodzi za rzecz pewną, że centrum obejmie terytorja okupowane, którą to tekę objąłby prezes frakcji parlamentarnej Gerard, komunikację b. kanclerz Wirth.

Jako najpoważniejszy kandydat do teki wyżywienia, z którą związane jest kierownictwo całej polityki agrarnej wymieniany jest dzisiaj przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską b. minister Hermes.

STATUT BANKU ROLNEGO.

Warszawa, 27 czerwca. (tel. wł.) W ostatnim Nrze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszono r.i. rozporządzenie Ministrów Reform rolnych, Skarbu i Rolnictwa o statucie Państwowego Banku Rolnego.

SMITH KANDYDATEM NA PREZYDENTA ST. ZJEDN.

Huston, 26 czerwca. (PAT). Dziś odbywa się w Hustonie kongres demokratyczny, który wyznaczy demokratycznego kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. W związku z tem przybyło wczoraj do Hustonu przeszło 25.000 osób. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że kandydatem zostanie wybrany gubernator Nowego Yorku Smith, katolik i antiprohibista.

ZWOŁANIE SKUPCZYNY.

Białogród, 26 czerwca. (PAT). „Prawda" stwierdza, że Skupczyna zwołana zostanie z początkiem lipca celem ratyfikacji konwencji w Nettuno. Wiadomość ta wywołała wielkie wzburzenie w kołach opozycji. Opozycja podejrzywa, że rząd pragnie układ ten przeprowadzić bez udziału opozycji.

UZNANIE RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

Londyn, 25 czerwca. (A. T. E.). Donoszą z Szanghaju. że tamtejszy amerykański konsul generalny zamierza oświadczyć chińskiemu rządowi południowemu, że Stany Zjednoczone uznają rząd nankiński. Jednocześnie mają się rozpocząć rokowania o zmiany w dotychczasowych układach pomiędzy Ameryką i Chinami. Konsulowie generalni Francji i Japonji mieli wypowiedzieć się w tym samym duchu. W kołach angielskich panuje opinja, aby rokowania z rządem nankińskim odroczyć do czasu, aż rząd ten zupełnie się ustali. Mocarstwa powinny wspólnie za pomocą przedstawicieli swoich w Pekinie prowadzić rokowania z rządem nankińskim, który dotychczas okazał, że jest niezdolny do obrony cudzoziemców w Chinach.

CHINY W OGNIU.

Londyn, 26 czerwca. (A. T. E.) Donoszą z Tien-Tsinu, że generał Yen zajął całą okolicę wzdłuż linji kolejowej prowadzącej z Pekinu do Mukdenu, jak również okręg węglowy Tung-Szan. Generał Feng zajął znów okolice pomiędzy Wang-Czau i Mukdenem. Pomiędzy wojskami tych generałów krążą niekarne oddziały generała Czang-Sun-Czanga, który sam znajduje się w Kajpingu. Jego podwładny Wang-Ti wymusił od władz okręgu węglowego 700 tonn mąki dla wygłodniałych żołnierzy Czang-Sun-Czanga, przyczem otrzymał jeszcze 100.000 dolarów. Przeprowadzenie tych żądań osiągnął Wang-Ti trzymając w niewoli członków chińskiej Izby handlowej, których wypuścił dopiero, otrzymawszy to, czego pragnął. Pozatem wojska południowe aresztowały 100 osób, kilka z nich rozstrzelały, a 17 ścięły.

PAUL BAILLIART W WARSZAWIE.

Warszawa, 27 czerwca. (AW). Przybył tu prof. Paul Bailliart, wybitny uczony w dziedzinie okulistyki, który na zaproszenie marsz. Senatu Szymańskiego, oraz Uniwersytetu wileńskiego wygłosi szereg odczytów w Warszawie i Wilnie.

WILLIAM J. LOCKE. 21)

Jesienna miłość.

Gość mój westchnął i zaczął się żegnać. Odprowadziłem go do drzwi wyjściowych.

— Nie wiem, co powiedzieć, Sir Marcus. Dziwnie mnie ona wzrusza. Nie spodziewałem się zobaczyć takiej słodkiej niewinności. Przez miłość dla mego chłopca, wziąłbym ją do siebie — lecz matka jego nie wie o niczem — oprócz tego, że chłopak nasz nie żyje. Toby ją zabiło.

Łzy spłynęły po policzkach starca. Wziąłem go za rękę.

— Pod moim dachem nie spotka jej nic złego— powiedziałem.

Carlotta czekała w salonie. Patrzyła na mnie zmieszana i żałosna.

— Sir Marcous?

— Co?

— Czy mam zostać jego żoną?

— Czyją żoną?

— Tego starego pana. Jeżeli pan każe, będę musiała. Lecz ja nie chcę być jego żoną.

Upłynęło kilka chwil zanim nagiąłem się do jej wschodniego punktu widzenia. Kobieta może być pokazana mężczyźnie tylko w świetle przyszłej narzeczonej. Sądzę, że dla celów pedagogicznych warto niekiedy wystawić Carlottę na gwałtowne wzruszenia.

— Czy wiesz kim jest ten stary pan?

— Nie.

— Jest to ojciec Harry.

— Och! — rzekła krzywiąc się. — Żałuję bardzo, że byłam dla niego tak uprzejma.

Cóż robić z nią u djaska?

Cały kwadrans wyjaśniałem jej stronę etyczną tej sytuacji. Udało mi się tylko przekonać ją, że jestem w złym humorze. Do tego stopnia byłem po stronie Harry, że nie powiedziałem jej, iż wówczas gdy zawrócił jej główkę, był już człowiekiem żonatym.

ROZDZIAŁ VI.

15 czerwca.

Sebastjan Pasquale był dziś u mnie na obiedzie. Antonina, puściwszy w niepamięć bałwochwalcze praktyki, oddała się w całem skupieniu tajnikom swej prawdziwej religji. Doskonałość wyniku podziałała tak silnie na Pasqual'a, że z właściwem sobie lekceważeniem form nalegał na wezwanie Antoniny, aby wyrazić jej swe powinszowania. Wstał i złożył jej ukłon, jak markizie z przed rewolucyjnych dni.

— Jest to danie — powiedział, podnosząc palce do ust i obliżując je, — które należy jeść klecząc, a nie siedząc.

— Zapożyczyłeś to od Heinego, a podałeś jakby coś własnego, — powiedziałem, gdy wniebowzięta Antonina odeszła.

— Mój Ordeyne,, czy słyszałeś kiedykolwiek o mężczyźnie, któryby dawał kobiecie coś autentyczne?

— Wiesz o tem znacznie więcej, niż ja — odpowiedziałem. Pasquale roześmiał się.

Jakaż to przyjemność widzieć go znowu — tak pełnego wolności, której czas stłumić nie jest w sile. Jest on tak giętki i bystry, jak kiedy był chłopcem. Nie wiem w jaki sposób mógł ocenić sztukę Antoniny, cały bowiem czas podczas obiadu opowiadał bez przerwy swych nadzwyczajnych przygodach w tych miastach. Pomiędzy innemi występował podobno jako jeune premier w operze komicznej osnutej na tle bułgarskich stosunków politycznych. Usłyszałem również wiedeńskiej tancerce. Moja własna kronika, którą był ciekaw poznać, w porównaniu z jego kroniką wyglądała tak jak kanarek klatce w porównaniu z jastrzębiem dodatku nie jestem tak ekspansywny niektóre rzeczy pokryłem milczeniem. Przytem Pasquale zazwyczaj żywo gestykuje — to rzecz zupełnie obca mojej naturze. Ma temperament, jak powiedziałby Tyta. Wąsy jego sterczą dumnie do góry, że końce są prawie na poziomie błyszczących ciemnych oczu. I pod innym względem jesteśmy do siebie niepodobni; wydaje się on być stopiony ze swem ubraniem w jedną całość, wtedy gdy na mnie ubrania wisi niezgrabnie, jak na kołku.

Już same warunki zewnętrzne sprawiają, że żaden kaprys losu nie mógłby mnie uczynić bohaterem przygód Pasquale'a.

A on w dodatku uważa je za bezbarwne! Boże! Gdybym to ja konspirował w Sofji, w tem gnieździe nabitych rewolwerów, doznałbym chyba wrażenia, że dziki wir Bedlamu rozpętał się koło mnie.

— Czego do pioruna chcesz więcej? — zawołałem.

— Chcę walczyć — powiedział. — Świat stał się zbyt szary i spokojny. Życie jest anemiczne. Potrzebujemy barwy — czerwonego błota — zbawiennego rozlewu krwi.

— Oto co powinieneś zrobić: pójść do kawiarni w Berlinie i pociągnąć za nos wszystkich znajdujących się tam leitnantów. W ten sposób będziesz miał tyle skrzepłej krwi, ile tylko zapragniesz.

— Na Jowisza! — zawołał, zrywając się na równe nogi. — Ładny to cel dla człowieka poświęcić swe życie na wytępienie pruskich leitnantów!

Rozparłem się w fotelu — było to po obiedzie — i uśmiechnąłem się z jego zapalczywości. Przeciętnie człowiek nie skacze tak w czasie trawienia.

— Byłbyś szczęśliwy jako Uskok — powiedziałem (właśnie skończyłem to wymuszone opowiadanie).

— Co to takiego? — spytał. Wytłumaczyłem mu. (C. d. n.)

Zebranie B. B. W. R. w Krakowie.

W lokalu redakcji „Chłopa Polskiego" odbyło się wczoraj zebranie delegatów Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem powiatów Województwa krakowskiego. Obrady zagaił poseł Pochmarski, witając w serdecznych słowach nestora ruchu ludowego sen. Bojkę, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.

Bojko wybrany przez aklamację przewodniczącym, wygłosił dłuższe przemówienie, nawołując do jedności ludowej. Referat o sytuacji politycznej w związku z pracą Sejmu i uchwaleniem budżetu wygłosił poseł Pochmarski, charakteryzując cele oraz działalność B. B., zmierzające do zjednoczenia wszystkich organizacyj rolnych. Poseł Kleszczyński omówił sprawy gospodarcze, wzywając do zjednoczenia wszystkie organizacje rolne. Poseł Jarosz przedstawił na tle osobistych doświadczeń i spostrzeżeń zasadnicze różnice pomiędzy rządami poprzedniemi a Rządem Marszałka Piłsudskiego, podnosząc zasługi Rządu obecnego około poprawy warunków bytu ludu wiejskiego. P. Kautzky w dłuższych wywodach zwrócił uwagę na potrzeby wsi, które znajdują pełne zrozumienie i poparcie u czynników rządowych.

Po ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie i przez aklamację następującą rezolucję: Zebrani włościanie i obywatele powiatu krakowskiego składają hołd Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz wyrażają pełne zaufanie dla Jego Rządu. Zebrani dziękują posłom B. B. za dotychczasową pracę i wyrażają im zaufanie i uznanie.

Skazanie Beli Kuna.

Wczoraj rozpoczął się w Wiedniu proces przeciw byłemu komisarzowi węgierskiemu Beli Kunowi i jego towarzyszom z powodu brania udziału w związkach komunistycznych. Wszyscy obecni na sali musieli ze względu na bezpieczeństwo poddać się rewizji osobistej. Na sali obecni są również reprezentanci obcych poselstw.

Na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, Bela Kun odpowiada, że wedle zasad międzynarodówki komunistycznej nie poczuwa się do winy. Działał on w interesie zwycięstwa proletarjatu i może tylko odpowiadać przed własną władzą.

Podczas zeznań przychodzi do gwałtownej scysji między nim a przewodniczącym, przyczem przewodniczący upomina Belę Kuna, aby nie czynił podczas zeznań żadnych osobistych wycieczek.

Bela Kun zeznaje następnie, że przybył do Wiednia ze względu na sytuację węgierskich robotników. Bezpośrednim powodem przybycia jego był list jednego z jego przyjaciół, że Węgry planują tajny układ z Włochami, a węgierski sztab generalny opracował plan, w którym znajdują się zupełnie konkretne dane w sprawie połączenia Węgier z Włochami. Bela Kun czuł się zmuszony z tego powodu zająć odpowiednie stanowisko przeciw przygotowaniom do nowej imperjalistycznej wojny światowej, skierowanej przeciw Unji Sowieckiej.

Podczas składania tych zeznań przewodniczący mu przerywa kilka razy, nawołując do rzeczowych zeznań. Gdy Bela Kun nie zastosował się do tego nakazu, przewodniczący przerywa posiedzenie. Po przerwie Bela Kun kontynuuje swe zeznania i stwierdza, że nie miał żadnego kontaktu z komunistami austrjackimi, chciał on tylko ze względu na niebezpieczeństwo wojny z powodu jakoby sojuszu węgiersko-włoskiego zreorganizować partję komunistyczną.

Z kolei przesłuchano współtowarzyszy Beli Kuna, poczem odczytano dokumenty stwierdzające wybitne współdziałanie jego w wywrotowej akcji komunistycznej. Późnym wieczorem zapadł wyrok, mocą którego Bela Kun skazany został za popieranie tajnych związków, za przekroczenie zakazu powrotu do Austrji oraz fałszywe zameldowanie się na 3 miesiące ścisłego aresztu, zaostrzonego jednym dniem w miesiącu postu oraz wydalenie z granic Austrji. Ilona Breuer, prywatna sekretarka Beli Kuna, skazana została na 1 miesiąc ścisłego aresztu i wydalenie z granic Austrji. Meyerhofa uwolniono całkowicie. Beli Kunowi wliczono do kary 2 miesiące więzienia śledczego.

Afera Beli Kuna spowodowała dymisję austrjackiego ministra sprawiedliwości Dinghoffera, męża zaufania stronnictwa narodowo-niemieckiego.

KRONIKA.

CZERWIEC	KALENDARZ
27	Rz.-kat. Władysława Gr.-kat. Jelysseja
Środa	Wschód słońca g. 3 m 17 Zachód „ g. 20 m 0 Dł. dn. 16 g. m 48

TEATR WIELKI.

Środa 27 bm.: „Mysz kościelna", premjera.
Czwartek 28 bm.: „Mysz kościelna".
Piątek 29 bm.: "Turandot", występ Teatru krakowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 27 bm.: „Dolly".
Czwartek 28 bm.: „Qui - Pro - Quo".
Piątek 29 bm.: „Qui - Pro - Quo".

Teatr Wielki występuje dziś z premjerą czarującej lekkiej komedji współczesnej Wład. Fodora: „Mysz Kościelna", w doborowej reprezentacji artystycznej, z p. Zaklicka w roli tytułowej, oraz pp. Wołoszynowską, Dobrzańskim, Ratschką, Szymańskim i Szyndlerem w dalszych rolach czołowych, pod reżyserją p. Dobrzańskiego. — Jutro w czwartek po raz drugi „Mysz Kościelna". Jutrzejsze przedstawienie będzie już ostatniem przedstawieniem dramatycznem przed ferjami letniemi — gdyż w piątek, 29 b. m. rozpoczyna się gościnne występy krakowskiego M. Teatru im. J. Słowackiego, w głośnej „comedii dell'arte" Carla Gozzi'ego: „Turandot".

Teatr Nowości. Dziś po raz ostatni przed ferjami letniemi świetna operetka Hirscha: „Dolly". — Jutro w czwartek rozpoczyna w Teatrze Nowości gościnne występy znakomity Teatr „Qui - Pro - Quo" z Warszawy. Na pierwszy ogień idzie szlagierowa rewja: „Moryc", grana w Warszawie z ogromnem powodzeniem przez dwa miesiące. Premjera „Moryca" zapowiada się sensacyjnie.

Program Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego na bieżący tydzień. W sobotę dnia 30 czerwca — początek o godzinie 20-ej Paul Cazin: Zwierzęta w literaturze (les animaux et littérature). Wykład w języku francuskim poczem: Polska i ja. (Pierwsze spotkanie z Polską. — Studja polskie. — Podróże po Polsce. — Jeńcy Polscy we Francji w czasie wojny. — Wpływ literatury polskiej na wyobraźnię i twórczość francuskiego pisarza) w języku polskim. Wieczór poprzedzi przemówienie: Jana Parandowskiego.

Uroczyste zamknięcie Kursów francuskich Tow. Przyjaciół Francji, z przemówieniem p. Pawła Cazin, słynnego literata francuskiego, zwiedzającego Lwów, odbędzie się w piątek o godz. [illegible] w Auli III-go Gimnazjum, ul. Kubali. Zarząd [illegible] zaprasza uczestników Kursów i członków Tow. Przyjaciół Francji.

Odczyt dr. Góreckiego. Staraniem Polskiego Tow. Ekonomicznego odbędzie się w sobotę dnia 30 czerwca b. r. o godz. 18-tej w auli Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska) odczyt p. prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, generała dra Romana Góreckiego p. t. „Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczem Polski współczesnej". Wstęp za zaproszeniami, po które można się zgłaszać w sekretarjacie Polskiego Tow. Ekonomicznego (gmach Izby przemysłowo-handlowej).

Zainteresowanie *4% pożyczką premjową inwestycyjną,* emitowaną obecnie przez Skarb Państwa, jest wielkie, o czem świadczy tłumny napływ klienteli do kas instytucji przyjmujących zapisy i w związku z tem konieczność otwarcia dodatkowych kas w tych instytucjach, aby uskutecznić szybką obsługę klienteli.

Magistrat uchwalił wczoraj powierzyć wykonanie planu na pawilon miasta Lwowa na Wystawie Poznańskiej inż. Januszowi Witwickiemu. — Uchwalono wydać 5 nowych koncesji kominiarskich. — Magistrat zezwolił na budowę parterowego domu wraz z poddaszem na Bogdanówce. Kołu T. S. L. na budowę domu parterowego na Zniesieniu koło rogatki Żółkiewskiej, na budowę III. p. domu u zbiegu ul. Łozińskiego i Senatorskiej oraz na budowę parterowego garażu przy ul. Potockiego l. 17. — Uchwalono zamknąć Teatr Wielki od dnia 1 do 21 sierpnia celem wykonania niezbędnych robót konserwatorskich i adaptacyjnych oraz oczyszczenia gmachu. — Magistrat uchwalił udzielić Kongregacji kupieckiej subwencji w kwocie 25 tys. zł. na prowadzenie dokształcającej Szkoły handlowej. Komitetowi organizacyjnemu VI. Zjazdu higjenistów polskich we Lwowie udzielono subwencji w kwocie 3.000 zł. na urządzenie Zjazdu. Tow. „Dom Zdrowia" akademików żyd. we Lwowie przyznano 5.000 zł. subwencji z funduszu walki z gruźlicą. Uchwalono ufundować w „Domu zdrowia" studentek jedno miejsce fundacyjne.

Pożyczka dla miasta Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu Komisarz Rządu Strzelecki i dyrektor Izby obrachunkowej Kraus, przedstawili stan pertraktacji z Towarzystwem Blair & Comp. prowadzonych z przedstawicielem Towarzystwa „Maud-Hay" o pożyczkę 5,000.000 dolarów. Magistrat przyjął jednogłośnie ogólne wytyczne przeprowadzonych pertraktacyj. W pertraktacjach tych biorą udział Komisarz Rządu Strzelecki, dyrektor Kraus, naczelnik Wydziału finansowego, przedstawiciele Komitetu pożyczkowego, delegaci Rady przybocznej oraz znawcy finansowi z dyrektorem Uhmą na czele.

Sprawa teatralna na posiedzeniu Magistratu. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono z powodu niebezpieczeństwa ognia nie przedłużać ze spadkobiercami bł. p. Hermana dzierżawy Teatru Nowości, natomiast wydzierżawić gmach ten na przedstawienia kinematograficzne. Ponadto uchwalono zażądać od teatralnej Spółki dzierżawnej Barwiński - Zaremba złożenia kaucji, w wysokości 100.000 zł., z tego 50.000 w gotówce, 50.000 w pewnych wekslach lub zabezpieczonych na hipotece. Jak wobec tej zmiany sytuacji zachowa się nowa Spółka dzierżawna, przewidzieć trudno.

Uroczyste zamknięcie kursu kandydatów kolejowych we Lwowie. W niedzielę odbyło się uroczyste zamknięcie wzmiankowanego kursu w obecności delegatów Ministerstwa Komunikacji pp. Katolińskiego i Kijowskiego, prezesa inż. Prachtla-Morawiańskiego, płk. Orkisza, naczelników Wydziałów dyrekcyjnych, prelegentów oraz dyrektora kursu. Do zebranych wychowanków przemówił w serdecznych słowach inż. Prachtel-Morawiański, witając przybyłych delegatów ministerjalnych i prelegentów i kończąc okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Z koleji zabierali głos pp. Katoliński i Kijowski, poczem dyrektor kursu radca Urbanowski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności tej pożytecznej instytucji za rok ubiegły. Na kurs uczęszczało 53 kandydatów z ukończonemi studjami średniemi, trzech z wyższem wykształceniem.

Pożegnanie prof. Dyboskiego. W salach Hotelu Francuskiego w Krakowie odbyło się pożegnanie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Romana Dyboskiego, który wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, aby wygłosić tam szereg wykładów. Imieniem Koła anglistów Uniwersytetu Jagiellońskiego żegnał prof. Dyboskiego p. Ludwik Krzyżanowski. Na tem samem zebraniu żegnano również p. Hektora Greena, który opuszcza swoje pole pracy w Krakowie. Zebranie miało charakter nader serdeczny.

VII. Zjazd Związku drużyn konduktorskich Rzplitej rozpoczął się w Katowicach. Przybyło nań 150 delegatów ze wszystkich dzielnic Rzplitej, reprezentujących 10.000 zorganizowanych członków.

Nowe relacje telefoniczne. Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje: Zaprowadzone zostały nowe relacje telefoniczne z Czechosłowacją a mianowicie: między Lwowem z jednej a miejscowościami Berehovo (Beregsas), Sevlus (Nagyszölös), Slovenske Nove Mesto i Tacovo (Tecsö) z drugiej strony. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w powyższych relacjach wynosi 2 fr. 50 cm. w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Zbrodnie komunistów. Z Brześcia n. Bugiem donoszą: W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych w sprawie pożarów w powiecie stolińskim, władze bezpieczeństwa wykryły w tych dniach sprawcę dwukrotnego podpalenia we wsi Lutyńsk, które to podpalenia, jak wiadomo, miały miejsce 24 marca i 1 kwietnia b. r. Sprawcą jest niejaki Michał Dworak, mieszkaniec wsi Lutyńsk. Dworak przy badaniu zeznał, że podpaleń dokonał na polecenie organizacji komunistycznej, działającej na terenie gminy Dąbrowica wielka pow. sarneckiego. W rezultacie dochodzeń aresztowano 12 osób, które osadzono w więzieniu prewencyjnem. Jak stwierdziły dochodzenia, działalność Dworaka i jego towarzyszy wiąże się z akcją organizacyj ukraińskich, operujących na terenie południowo-wschod. województw, a pozostających pod bezpośredniem kierownictwem komunistów. Organizacje te miały jak wynika z zatrzymanych przez władze ulotek i nielegalnych czasopism, propagować wśród swoich członków terrorystyczne metody działania, dając im między innemi wskazówki, w jaki sposób należy powodować katastrofy kolejowe, niszczyć linje telegraficzne i telefoniczne i t. d.

XIV Ekonomiczny Kongres parlamentarny. W Wersalu nastąpiło otwarcie XIV-go Ekonomicznego Kongresu parlamentarnego, w którym biorą udział delegacje 44 parlamentów. Delegacji polskiej przewodniczy sen. Łubieński.

O Chorzów.

W toczącej się przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze sprawie o fabrykę chorzowską przemawiał wczoraj przedstawiciel Rządu polskiego Sobolewski. W przemówieniu tem p. Sobolewski uwidocznił, że poprzedni wyrok Trybunału w tej sprawie absolutnie nie przesadza tego, czy firmie „Oberschlesische Stickstoffwerke" należy się odszkodowanie, co zresztą stanowi przedmiot prawa cywilnego. Ponieważ sąd w Katowicach zdecydował, że towarzystwo to nie było właścicielem fabryki chorzowskiej, akcja rządu niemieckiego wniesiona do Trybunału o odszkodowanie na rzecz „Ob. Stickstoffwerke" nie może być uznana. Zresztą obliczenie szkód dokonane przez rząd niemiecki na podstawie kosztów budowy fabryki jest bezpodstawne a metody fabrykacji azotniaku, dawniej w tej fabryce stosowane, dziś się już nie kalkulują. Wreszcie p. Sobolewski zaznaczył, że na fotografiach fabryki chorzowskiej, przedstawionych Trybunałowi przez delegata niemieckiego prof. Kaufmanna. uwidoczniono takie budynki i takie kominy, które w rzeczywistości wcale nie istnieją i nigdy nie istniały. Wobec tego, aż do późniejszego sprawdzenia przytoczonych okoliczności delegat polski musi kwestjonować wiarygodność i ścisłość wszystkich dokumentów przedstawionych w toku procesu przez delegata niemieckiego. Na środowem posiedzenie Trybunału nastąpi replika prof. Kaufmanna.

Litwa sama podkopuje podstawy swego rozwoju gospodarczego.

W ostatnim numerze „Rynku Drzewnego" ukazał się artykuł o obecnym stanie Kłajpedy a z podanych tamże dat porównawczych wynika oczywisty upadek tego portu, będącego dla Litwy jedynem wyjściem na morze, upadek wywołany i konsekwentnie kontynuowany przez upór i zacietrzewienie litewskie nawet w sprawach, dalekich od wszelkiego podłoża politycznego.

W szczególności, gdy w r. 1912 spławiono Niemnem do Kłajpedy przeszło miljon metr. sześć. drewna, to w r. 1926 tą samą drogą nadeszło do portu około 50 tysięcy metr. sześć, czyli 5% ilości przedwojennej. A dalej, gdy w r. 1913 eksport drewna z Kłajpedy drogą morską wyniósł ponad 400.000 metr. sześć., — w r. 1926 przedstawiał on cyfrę jedynie trzydziestu kilku tysięcy metr. sześć.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest nieuregulowanie kwestji spławu po Niemnie. Obszar spławny Niemna należy przyjąć na około 90.000 kilometrów kwadr. i z niego też drewno było kierowane do Kłajpedy. Do Litwy należy dziś ledwie 30.000 km. kw. obszaru spławnego, przyczem zaznaczyć należy, że okolice Niemna litewskiego nie obfitują w bogactwa leśne. Reszta obszaru spławnego należy do Polski, nie może on jednak korzystać z dogodności spławu z powodu znanego stanowiska Litwy.

Polska niewątpliwie wolałaby korzystać z taniego transportu wodnego, jednakże sytuacja powyższym stanem rzeczy spowodowana nie przedstawia się dla Polski bynajmniej groźnie albowiem mimo braku drogi wodnej wywieziono z Polski w r. 1926 właśnie z obszaru spławnego Niemna 40% ogólnej ilości drewna z Polski wywiezionego. Ten stan rzeczy jest jedynie dla Litwy katastrofalny, która zamiast otaczać swój jedyny port jak najstaranniejszą opieką, przypatruje się obojętnie jego upadkowi a w ślad zatem i zastojowi swego własnego życia gospodarczego.

Allan.

ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKÓŁ HANDLOWYCH.

Warszawa, *27 czerwca.* (Tel. wł.) Dnia 29 i 30 bm. oraz 1 lipca odbędzie się w Warszawie organizacyjny zjazd Związku stowarzyszeń absolwentów szkół handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Zadaniem zjazdu będzie zjednoczenie stowarzyszeń absolwentów szkół handlowych celem dalszej współpracy, obrona interesów i praw członków, pogłębienie wiedzy fachowej przez wprowadzenie odpowiednich kursów i wykładów, oraz pomoc materjalna i moralna zrzeszonych. W zjeździe weźmie udział około 30 stowarzyszeń prowincjonalnych, oraz 6 warszawskich.

Zakończenie rokowań polsko-czechosłowackich.

Polsko-czechosłowackie rokowania handlowe, które miały miejsce w Warszawie, zostały zakończone przez podpisanie 4 protokołów do ramowej umowy handlowej polsko-czechosłowackiej z dnia 23 kwietnia 1925, obejmujących nowelizację list zniżek konwencyjnych, udzielonych sobie wzajemnie przez obie srony.

Protokoły te zostaną w najbliższym czasie przez obie strony przedstawione do ratyfikacji powołanym do tego czynnikom.

Współcześnie zostały ustalone zobowiązania regulujące eksport z Czechosłowacji do Polski oraz wymienione noty dyplomatyczne, przedłużające dotychczasową umowę naftową.

Protokoły, o których mowa, podpisał w imieniu Czechosłowacji dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze dr. Friedman, zaś w imieniu Polski Podsekretarz Stanu w Ministerstwie S. Z. dr. Alfred Wysocki i dyrektor Departamentu handlowego w Ministerstwie przemysłu i handlu p. Mieczysław Sokołowski.

Święto nauki polskiej w Poznaniu.

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej").

Poznań, 24 czerwca.

Onegdaj święciło miasto nasze, a z niem Wielkopolska i cała Rzeczpospolita, 70-letni jubileusz jednej z najbardziej zasłużonych instytucyj kulturalnych polskich: **„Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu".**

Towarzystwo to powstało w r. 1857, wśród ciężkich zmagań żywiołu polskiego z tendencjami germanizacyjnemi Prusaków, a za cel główny wzięło sobie sprawę ratowania języka narodowego i kultury narodowej w Wielkopolsce. U kolebki jego stali ludzie tej miary, co Kazimierz Szulc, ks. Fran. Malinowski, August Cieszkowski, Tytus Działyński, Karol Libelt i inni.

Z początku przedmiot badań Towarzystwa ograniczony był do Wielkopolski; stąd też oba wydziały Towarz. (historyczno-moralny i przyrodniczy) zajęły się zbieraniem i opracowywaniem zabytków i pamiątek historycznych oraz okazów przyrodniczych wielkopolskich. W tych kierunkach szły też prace i rozprawy naukowe, publikowane w cennych, niezwykle zasłużonych, a wielotomowych już dzisiaj „Rocznikach Towarzystwa". Później zakres zainteresowań i prac Towarzystwa rozszerzony został na zagadnienia i sprawy „wykraczające poza sferę Wielkopolski, a organ „Towarzystwa" otworzył swe łamy dla całej nauki naszej.

„Towarzystwo Przyjaciół Nauk" pracowało przez lat 70 z wysiłkiem konsekwent nym, przyczyniając się znakomicie do podniesienia kultury naukowej i oświaty prastarej wielkopolskiej dzielnicy. Pierwszym prezesem Towarz. był twórca „Ojcze-Nasz" Cieszkowski, drugim słynny mecenas nauki i wydawca, Działyński Tytus, trzecim filozof Libelt, później Stanisław Koźmian, świetny tłumacz Szekspira i ks. biskup Edward Likowski, historyk Kościoła polskiego (przez lat 20). W czasie wojny objął prezesurę śp. dr. Heliodora Święcicki, lekarz, twórca Uniwersytetu poznańskiego poczętego również z ducha Towarzystwa. Bibljoteka „Towarz. Przyjaciół Nauk" liczy obecnie 55.400 dzieł (złożyły się na nią wspaniałe dary i zapisy osobistości głównie wielkopolskich), nadto przy Towarzystwie istnieje galerja malarstwa polskiego (zapisana przez Seweryna hr. Mielżyńskiego, a potem powiększona przez Towarzystwo).

Wobec doniosłej roli, jaką Towarzystwo odegrało w dziejach kultury polskiej ostatnich lat kilkudziesięciu, dziwić się nie można, że jego brylantowe gody przybrały charakter ważnej i wzruszającej uroczystości ogólno-narodowej.

Przedpołudniem odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Tychel, popołudniu zaś w auli Uniwersytetu uroczyste posiedzenie, na które przybyli m. in. Ks. Prymas Kard. Hlond z Ks. Biskupem Radońskim, Woj. poznański Dunin-Borkowski, dowódca korpusu gen. Dzierżanowski, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, profesorowie Uniwersytetu niemal w komplecie z rektorem dr. Grochmalickim na czele, przedstawiciele instytucji i stowarzyszeń naukowych z sędziwymi przedstawicielami nauki polskiej prof. Ćwiklińskim, dr. Michałem Bobrzyńskim i dr. Erzepkim na czele, naczelnicy władz miejscowych, oraz liczne grono publiczności. Pozatem przybyli na dzisiejszą uroczystość rektor dr. Kostanecki z Krakowa, jako przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademji Umiejętności, ks. rektor Gerstman imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i prof. Weigner im. polskiego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Uroczystość zagaił prezes Tow. prof. Bronisław Dembiński, witając licznie zebranych delegatów i gości, oraz kreśląc w ogólnych zarysach historję i działalność Towarzystwa. Nastąpiły przemówienia delegatów. Przemawiali: jako gospodarz rektor Uniwersytetu Poznańskiego, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, prof. Kostanecki, rektor ks. Gerstman, prof. Tymieniecki imieniem Towarzystw Naukowych Warszawy i Lwowa i in. Następnie sekretarz Towarzystwa odczytał szereg telegramów z życzeniami, które nadeszły z okazji uroczystości, m. in. od P. Ministra W. R. i O. P. dr. Dobruckiego, p. marszałka Sejmu Daszyńskiego i ambasadora Chłapowskiego z Paryża, oraz od wielu instytucyj naukowych. Z kolei ogłoszono listę członków honorowych, mianowanych w dniu dzisiejszym z okazji jubileuszu. Na liście tej znajdują się wśród innych prof. Abraham i Finkel ze Lwowa, prof. Bobrzyński, prof. Ćwikliński, p. Curie-Skłodowska, prof. Łoś, Ptaszycki, Zaremba, Dziewoński i in. Na zakończenie prof. Żółtowski wygłosił wykład o filozofji Cieszkowskiego.

Wł. W.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr. Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Z sali koncertowej.

Koncert „Lutni - Macierzy". — III. Wieczór kameralny Polsk. Tow. Muzycznego.

Ostatnie koncerty tegorocznego sezonu muzycznego przyniosły nam „Wieczór Pieśni Polskich", urządzony staraniem lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia-Macierz", oraz trzeci w rzędzie kameralnych koncertów urządzanych przez Towarzystwo Muzyczne.

Koncert „Lutni", jak sama nazwa wskazuje, poświęcony był wyłącznie twórczości rodzimej; w odniesieniu do reprezentującego ją tu programu, można tylko powtórzyć uwagi, wypowiedziane już z okazji zbiorowego koncertu lwowskich towarzystw śpiewaczych, a mianowicie, że nie reprezentował on tej twórczości bynajmniej ze strony najbardziej wartościowej. Pewne popularyzujące tendencje polskiej pieśni chóralnej są w takich wypadkach zrozumiałe same przez się, nie powinny jednak prowadzić do jednostronności i odgraniczenia się niemal zupełnego od twórczości poważnej. Dzięki coraz liczniej się zapowiadającym wydawnictwom z zakresu starszej naszej muzycznej literatury wokalnej, zapoczątkowanej w Krakowie ukazaniem się „Psalmów" Mikołaja Gomółki, nasze stowarzyszenia śpiewackie nie będą miały na przyszłość trudności z zestawieniem programu, tem więcej, że są to wszytko kompozycje o bardzo wysokim poziomie artystycznym, a co ciekawsze, pomimo odległości czasowej, ogromnie bliskie uczucia i mentalności dzisiejszego słuchacza, tak, że na pewne nie spotkałby się taki eksperyment z obojętnością, czy niezrozumieniem, ale przeciwnie, liczyć może na powodzenie nawet u szerszych warstw, prawdziwie kochających muzykę.

Wszystko to nie wyklucza bynajmniej, że na programie koncertu „Lutni" znalazły się i tym razem kompozycje polskie, o nieprzeciętnym talencie świadczące, jak np. świetne „Wesele Sieradzkie" Prosnaka, lub utwory Wiechowicza, świeże i ładnie opracowane; zostały one wykonane z werwą i dużą dozą muzykalności przez sympatyczną drużynę, rozporządzającą pięknym materjałem głosowym pod batutą p. Jarosława Leszczyńskiego, kapelmistrza Opery lwowskiej. Współudział w koncercie przyjęła p. Wiktorja Pastówna, śpiewaczka, obdarzona bardzo pięknym głosem i wybitną inteligencją muzyczną, którą niestety zbyt rzadko słyszymy na estradzie. Wśród interpretowanych przez p. Pastównę pieśni, zwróciły na siebie uwagę Pieśni p. J. Leszczyńskiego, uderzające ładnym kolorytem harmonicznym („Znów przyszedł do mnie ból") i dobrą znajomością współczesnej faktury (akompanjament fortepianowy objął kompozytor).

*

Trzeci Wieczór Kameralny Polsk. Tow. Muzycznego zgromadził w małej sali Towarzystwa dość liczną publiczność, którą zainteresował program złożony z dzieł Brahmsa, Goldmarka i Arenskiego. Był to wieczór triowy pp. Günsberga, Schmara i Munda, których wysokie kwalifikacje muzyczne i techniczne były dostateczną rękojmią interpretacji wychodzącej daleko poza poziom poprawności. Rzecz jasna, że w tem trio kompozytorów Brahms zajął miejsce zaszczytne, Goldmark zaś, jako typ nowoczesnego Mendelsohna, tylko nie obdarzony geniuszem tego ostatniego, mimo pewnych niezaprzeczonych walorów kompozycyj, nudził nieco i nużył swym uperfumowanym sentymentalizmem. Także i Arensky, choć nie tak oddalony chronologicznie, stylistycznie jest nam już dziś obcym, choć i tu trudno nie podnieść ładnych efektów bardwno - dźwiękowych, osiągniętych nieraz bardzo prostymi środkami. Mamy nadzieję, że te wieczory kameralne, które zdołały już zainteresować coraz liczniejszą publiczność, będą kontynuowane w następnym sezonie jako ważny czynnik kultury w naszem życiu koncertowem.

Stefanja Łobaczewska.

Dary dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Muzeum Narodowe pozyskało w ostatnich miesiącach drogą darów i zakupów szereg cennych zabytków. A więc dr. Tadeusz Alkiewicz darował dwa dokumenty z XVII i XVIII wieku; Stanisław Tarnowski z Berndorfu szereg medali i banknotów; dr. Franciszek Biesiadecki i Kazimierz Hałacinski — publikacje; ks. J. Rayski renesansowe odrzwia żelazne; dr. Bernard Lauer część portalu renesansowego; prof. dr. Aleksander Baurowicz akwarelowy portret Ireny Solskiej pendzla A. Augustynowicza, doskonale uzupełniający kolekcję portretów artystów; dr. Marjan Linde wielką kompozycję Jana Rembowskiego „Pochód górali", malowaną na płótnie przez artystę dla sanatorjum Dłuskiego.

Nadto Muzeum Narodowe weszło w posiadanie obrazu prof. Fryderyka Pautscha p. t. „Pogrzeb huculski". Dzieło to jest tembardziej pożądane dla galerji, że jest pracą artysty dotąd w Muzeum Narodowem nie reprezentowanego. Również pozyskano obraz Stanisława Podgórskiego „Wnętrze kościoła w Dębnie". Zbiór majolik i porcelany polskiej, wystawionej w Sukiennicach w Langierówce, został uzupełniony przez trzy okazy współczesnej majoliki polskiej pomysłu i wyrobu prof. Konstantego Laszczki. Do działu rysunków przybyła kolekcja rysunków całego szeregu polskich artystów.

Oddział Muzeum Czapskich wzbogacony został kilkunastoma okazami numizmatyki.

POCIĄG ZAKOPANE-KRYNICA.

Zakopane, 27 czerwca. (AW). W r. b. Min. Komunikacji spełniając życzenia wyrażane od wielu lat przez sfery turystyczne wprowadza na przeciąg 2 i pół miesięcy bezpośredni pociąg z Zakopanego przez Chabówkę i Nowy Sącz do Krynicy i z powrotem. Pociąg ten kursować od 1 lipca do 15 września. Z Zakopanego będzie wyruszał o godz. 7·14 rano, a przybywał do Krynicy o godz. 1·05 popoł. W odwrotnym kierunku zaś będzie wychodził z Krynicy o godz. 2·05 popoł. a przybywał do Zakopanego o godz. 8·45 wiecz.

MIECZYSŁAW BRAHMER. 3)

„TURANDOT" i jej twórca Carlo Gozzi.

Tragiczny heroizm — w hiszpańskiej zapewne doskonalony szkole — wyróżnia Il corvo, przez szereg krytyków za najlepsze dzieło Gozziego uznawany. Do wyżyn heroizmu wznosi się poświęcenie Armilli, która śmiercią swą uśmierza gniew ojca, ścigający jej męża i szwagra, heroiczny jest książę Jennaro, gdy wędruje po dalekich morzach, by bratu szczęście i spokój przywrócić, — kiedy wyzywa okrutną zemstę czarnoksiężnika Noranto, porywając mu córkę Armillę, a zwłaszcza, gdy oskarżony o miłość i do bratowej i na stracenie niesłusznie skazany, nie z trwogi, ale dla obrony honoru i dowiedzenia niewinności swojej, czyni wyznanie, które zamienić go musi w posąg marmurowy. Pogodniejszy już nastrój otacza Zobeidę, symbol walki dobra ze złem, zawarty w przeciwstawieniu czystego kapłana Abdolaha przewrotnemu czarodziejowi Sinadotowi, podobnie jak i pitocchi fortunati, powiastka o mądrym i przewidującym królu, co ufać nie chciał urzędnikom swoim i zszedł w lud, by poznać dolę poddanych, jak czynili niekiedy władcy tego świata, a częściej koronowani dobroczyńcy z bajki.

Pod osłoną bajki zwykł jednak Gozzi kryć polemiczną tendencję. Będzie to raz ukrytna aluzja literacka, jak w pierwszej z jego prób, L'amore delle tre melaranze, ciosy mierzące w dramatyczne poczynania współzawodników i apoteoza komedji ludowej, — kiedyindziej znów krytyka społeczno-polityczna: wykpienie doktryn encyklopedystów francuskich w L'augellin belverde, — albo wreszcie satyra obyczajowa, jak przygana moralności weneckiej w Il corvo lub Zeim, re dei geni.

Stworzył więc Gozzi rodzaj własny i odrębny, skupiający w sobie różnorodne bardzo, niezawsze coprawda w pełni sharmonizowane i w karby silnej konstrukcji ujęte pierwiastki: świat fantastycznej baśni, stojącej poza granicami czasu i miejsca, z aktualną i lokalną satyrą, modne w XVIII wieku motywy wschodnie z tradycjami romantycznej i heroikomicznej poezji włoskiej, formę „pisanego" dramatu z nawyczkami rodzącej się z natchnienia chwili commedia dell'arte. Za jej to wzorem sceny podrzędne zostawia często Gozzi pomysłowości aktora i wierszem, w języku literackim, kreśląc główne momenty dramatu, prozą w weneckim djalekcie, szkicuje rozmowy tradycyjnych „masek", zachowanych przez autora tem chętniej, że trupa Sacchiego, z którą stale współpracował i blisko był związany, posiadała doskonałych tych właśnie wykonawców. Maski te — Pantalone i Truffaldino, Tartaglia czy Brighella — idą przeto za nim krok w krok, na każde zawołanie wśród obecnego tłumu. Po chwilach wzruszenia i niepokoju one pozwolą krzepić się śmiechem, wzbudzonym: przez koncept rodzimy, koncept zresztą wystrzegający się właściwej wędrownym aktorom, jarmarcznej pospolitości, której dotknięciem tak bardzo brzydził się wyniosły pan hrabia. I któż biadać zechce nad śmiałym anachronizmem, kto igraszką nieprawdopodobieństw się gorszyć? Nie o prawdę przecież tu idzie — nie o rzeczywistość dotykalną. I jeśli Goldoni, usuwając w Don Juanie wszelką moc nadprzyrodzoną i każdy śmielszy żart tropiąc bezwzględnie, nie dopuszczając na scenę Sganarelle'a ani mściwego posągu komandora, dowiódł najlepiej swych racjonalistycznych tendencji, — to Gozzi zaprasza w podróż pod inne zgoła konstelacje, w gościnę do wróżki Alcyny czy Arminy, gdzie bywali ongiś wojownicy Tassa i siodłający hipogryfa rycerze Ariosta.

IV.

Istniał tedy, mimo powodzeń teatralnych, rozdźwięk pomiędzy Gozzim a współczesną mu epoką. Autor Turandot umierał, doczekawszy się ostatecznego upadku republiki weneckiej, protestował jednak do końca przeciwko „niemożliwej fizycznie demokracji" szczycąc się zawsze zwalczał „wiedzę burzącą i zaciemniającą". I paradoksalnym zbiegiem okoliczności, kiedy we Włoszech szybko zapomniano o nieprzejednanym obrońcy tradycyj rodzimych, który coraz bardziej pogrążał się w cieniu współzawodnika swego, Goldoniego, — wielbić poczęli go obcy, ci, którym tak bardzo był niechętny, a chwalcę rzeczy minionych stawili na piedestale młodzi, głoszący walkę z dziedzictwem przeszłości. Romantyzm uznał w Gozzim jednego z swych poprzedników. Pomieszanie literackich rodzajów, kontrastowe użycie groteski, oddanie prymu poetyckiej fantazji — przypaść musiało do smaku koryfeuszom nowych prądów.

W Niemczech tragiczne losy chińskiej księżniczki niebawem spopularyzował Schiller, na scenę weimarską wprowadził Goethe. Tieck i Schleglowie mówili o Gozzim z zachwytem, gotowi byli stawić mu posąg obok Szekspira. Hoffmann rozpoznawał w nim brata, uznaniem go darzyli Wagner i Schopenhauer. We Francji Karol Nodier, pani de Stael, Alfred de Musset imię jego wymawiali z niemniejszym entuzjazmem. Jak zdarzać się zwykło, człowiek, który przyszedł na świat zapóźno, zarazem zjawił się na nim — przedwcześnie. Względy programowe, które chwilowo wyniosły Gozziego na miejsce tak bardzo poczesne, rychło wprawdzie straciły znaczenie, przebrzmiały uniesienia przesadne romantyków — pozostali jednak w szeregu wyznawców włoskiego poety ci wszyscy, którzy skłonni są zawsze powtórzyć za Lafontainem: "Si Peau d'ane m'était conté, j'y prendrais un plaisir extreme...". A bajki Gozzi lubi i umie opowiadać.

Akcja ratunkowa lotników.

Paryż, 26 czerwca. (PAT). Agencja Havasa donosi ze Spitzbergu, że samolot „Braganza" z pozostałymi członkami wyprawy generała Nobile znajduje się w dalszym ciągu na wielkim lodowcu, na Przylądku północnym. Poszukiwania tej grupy prowadzi nadto szwedzki statek wielorybniczy, znajdujący się u wejścia do cieśniny Hinlope. Załoga statku „Citta di Milano" ustawiła na nartach samolot szwedzki, który będzie próbował dotrzeć do członków ekspedycji generała Nobile, pozostałych na lodowcu. Akcję utrudnia bardzo panująca niepogoda. Łamacz lodów „Krassin" odjechał z Bergen do Tromsoe.

Moskwa, 26 czerwca. (PAT). Radiostacji łamacza lodów „Małygin" nie udało się przejąć żadnego sygnału od Amundsena. Poszukiwania prowadzone przez lotnika Babuszkina na wyspie Nadziei, Ziemi Króla Karola, również nie dały żadnych rezultatów.

Sztokholm, 26 czerwca. (PAT). Rada Ministrów odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono wysłać natychmiast do ekspedycji w Spitzbergu 2 samoloty. Samoloty te zostały wysłane dzisiaj o godz. 13 do miejscowości Narvik w Norwegji. We czwartek zostaną one przewiezione na parowcu do Spitzbergu. Kierownik szwedzkiej ekspedycji ratunkowej w Spitzbergu doniósł telegraficznie w ciągu ubiegłej nocy, że w ciągu poniedziałku poszukiwania musiały być zaniechane z powodu mgły. Skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, rozbitkom będą dostarczone dalsze zapasy żywności. Podjęte będą również poszukiwania grupy Mariano na przestrzeni między Przylądkiem wschodnim i 84 st. szer. półn. Lotnik Lundborg, pozostający obecnie po rozbiciu jego samolotu na krze wraz z rozbitkami „Italji", depeszował, że wszystko idzie dobrze.

Oslo, 26 czerwca. (AW). Rząd norweski wezwał wybitnych znawców okolic podbiegunowych do współpracy celem ustalenia, gdzie może obecnie się znajdować Amundsen i dokąd należy skierować ekspedycje ratunkowe. Na razie ustalono, że zaginiony badacz norweski znajdować się powinien na otwartem morzu między Szpitzbergiem a Grenlandją. Rząd norweski nie traci nadziei, że uda się Amundsena uratować, gdyż zdaniem znawców, samolot Guilbauda przy umiejętnem manewrowaniu między krami lodowemi może się najmniej przez 14 dni utrzymać na wodzie.

Oslo 20 czerwca. (AW). Nobile oprócz depeszy do swojej żony, wysłał na drodze iskrowej następujący komunikat do swoich towarzyszy pozostałych na lodzie: „Moi kochani. Nie obawiajcie się, przygotowujemy aparat finlandzki, zaopatrzony w sanie, aby umożliwić lądowanie na lodzie. Pozatem zamówiliśmy w Anglji 3 mniejsze samoloty, aby was wyratować. Otrzymacie z samolotu szwedzkiego dalszy materjał. Spodziewam się jednak, że nie będziecie go już potrzebowali, ponieważ liczę na to, że niebawem was uściskam. Może będzie dobrze, abyście przenieśli namiot wasz na miejsce lądowania. Podajcie mi o wszystkiem wiadomości i nie traćcie nadziei".

Sztokholm, 26 czerwca. (AW). Podstawa operacyjna akcji ratowniczej wśród lodów zostaia przesunięta dalej na północ. „Citta di Milano" stara się posunąć dalej wśród lodów. Los 7-miu ludzi porwanych wraz z balonem „Italja" w nieznanym kierunku, uważany jest za beznadziejny. Oddział parowca „Braganza" szuka w d. c. 3 ludzi z grupy Malgrena — na razie bez skutku.

Piśmiennictwo.

Kodeks Postępowania Karnego. Objaśnieniami zaopatrzyli dr. Alfred Laniewski i Kazimierz Sobolewski. Lwów 1928. Nakładem Księgarni A. Minczelesa. Książka powyższa ukazała się jako pierwszy w Polsce komentarz do nowej procedury karnej. Traktując rzecz tak z punktu widzenia porównawczego, jak i teoretycznego, a w pierwszym rzędzie praktycznego, stworzyli autorowie doskonały podręcznik dla praktyka oraz dla studjującego prawo karne. Rzecz wymagała znacznego nakładu pracy, albowiem na każdym kroku trzeba się było borykać z nowemi pojęciami i nieznanemi często dotychczasowemu prawu instytucjami. Z zadania tego wywiązali się autorowie świetnie, zapoczątkowując w ten sposób systematyczną, naukową pracę nad polskiem ustawodawstwem karnem. **M.**

„Wiek XX". Ukazał się Nr. 13 „Wieku XX", pocztynego tygodnika warszawskiego, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym Numer zawiera: „Przyszłość świata" — Stanisław Baczyński; „O wolność kobiety" — Witold Wolff; „Prądy społeczne a szkoła" — Andrzej Zand; „Wśród książek"; „Nowe książki francuskie"; „O język Żeromskiego" — Kar. Bey.; „Treść czy abstrakcja" — Stefanja Zahorska' „Architektura współczesna" — W. Strzemiński; „Szpiegi" Langa - Irving; „Kronika filmowa"; Kronika.

Ukazał się Nr. 26 Tyg. „Kobieta Współczesna" bogato ilustrowany reprodukcjami rzeźb p. Marji Szczytt - Lednickiej. Numer ten między innemi przynosi ciekawy wywiad z Posłanką na Sejm p. Jaworska, ilustrowany opis zniesionego z powierzchni ziemi Koryntu, szkic krytyczno - literacki omawiający twórczość Zofji Nałkowskiej artykuł z cyklu w obronie dziecka i cyklu porad zawodowych, oraz bogaty dział beletrystyczny. Dodatek „Mój Dom" daje ładne nowe modele sukien letnich i artystyczny wzór barwnego haftu.

ZE ŚWIATA.

POCZTA BUTELKOWA.

18 maja 1927 r. odpłynął z Bremerhafen do Nowego Yorku statek „Prezydent Roosevelt". Gdy statek był już w połowie drogi, doszła doń radjotelegraficzna wiadomość, że Lindbergh wylądował we Francji. Chcąc dać wyraz swojemu radosnemu wzruszeniu, pasażerowie statku spisali rodzaj protokółu i, umieściwszy u jego spodu swoje podpisy, wrzucili go w szczelnie zakorkowanej butelce do morza. Wśród pasażerów statku znajdował się dentysta berliński, Stefan Hatvany, który nie ograniczył się do podpisania owego „aktu", ale dodał, że ten, kto znajdzie butelkę i doniesie mu o tem, dostanie sowitą nagrodę w dolarach. O całem tem wydarzeniu podróżni szybko zapomnieli, zapomniał również i dentysta berliński. Ale oto, kilka tygodni temu, w połowie maja, a więc w rok prawie po wyekspedjowaniu butelki, otrzymał Hatvany ze słynnej z wyrobów safjanowych miejscowości Saffi, w Marokku, list, napisany doń po francusku, przez niejaką madame Berger, właścicielkę magazynu mód, donoszący, że podczas spaceru wzdłuż wybrzeża morskiego znalazła ona przypadkowo butelkę, zawierającą ów protokół z obietnicą nagrody. Rzecz jasna, że szczęśliwa znalazczyni zażądała zaraz spełnienia obietnicy i, jak donoszą pisma niemieckie, Hatvany niezwłocznie wysłał jej przyobiecaną sumę.

KONIEC KARJERY OSTATNIEGO PISARZA ULICZNEGO W PARYŻU.

Zawód pisarza ulicznego jest na Wschodzie jeszcze dzisiaj bardzo rozpowszechniony, tak jak ongiś rozpowszechniony był w Europie. Że jednak taki pisarz żył jeszcze za naszych czasów w Paryżu i interesy jego wcale nieźle prosperowały, o tem z pewnością mało kto wiedział, nawet z pośród samych paryżan. Dowiedzieliśmy się o tem kilka dni temu z policyjnej kroniki paryskiej. George Faès, który miał swoją budkę pisarską pod murami więzienia St. Lazare, został nagle za oszustwa i nadużycie zaufania odstawiony do aresztu i w ten sposób stał się naraz sławną osobistością. Jak donoszą dzienniki paryskie, „firma" Faès istniała przeszło sto lat i miała ongiś liczną klientelę. Były to czasy kiedy liczba ludzi władających piórem nie była zbyt wielka. Pisarz uliczny był wtedy doradcą i powiernikiem całych rzesz ludzkich, które we wszystkich sprawach, wymagających kunsztu pisania, zwracały się doń z całem zaufaniem. Pisarz uliczny pisywał tedy równie dobrze listy miłosne, jak upomnienia o długi, pisywał podania do władz i skrypt podatkowe, a gdy zachodziła potrzeba, to z tą samą skwapliwością pisywał anonimowe donosy i dyskretne liściki szantażowe. Odziedziczony przez p. Zorża Faès'a po ojcu „gabinet" był już naturalnie dostosowany do dzisiejszych wymagań. Już nie samym piórem i inkaustem posługiwał się szef firmy, ale miał nawet maszynę do pisania. Nieszczęściem p. Faès'a było to, że chciał się koniecznie i corychlej wzbogacić. Raz wyście dodał jakieś zerko do obligu, który mu powierzono zainkasować, a innym znowu razem podrobił czyjś podpis. Rezultatem tych „niewinnych" sprawek było zaaresztowanie Faès'a, osadzenie go pod kluczem i zamknięcie całego przedsiębiorstwa.

Z DOVER DO CALAIS W PIĘTNAŚCIE MINUT!

Błyskawiczna ta i naprawdę rekordowa komunikacja pomiędzy Anglją a Francją przez kanał La Manche, stanie się w dniach najbliższych faktem dokonanym. Komunikacja ta odbywać się będzie w specjalnie na ten cel przygotowanych aeroplanach pasażerskich, a podróż z brzegu angielskiego na brzeg francuski — przeszło 22 i pół mil angielskich — trwać będzie zaledwie kwadrans, co dla osób jeżdżących często w tę lub tamtą stronę, a nie lubiących się w podróży morskiej, stanie się prawdziwem dobrodziejstwem. W tych warunkach nawet najbojaźliwszy podróżnik nie zawaha się wsiąść do samolotu, bo nie zdąży jeszcze opamiętać się i przestraszyć, gdy już będzie na miejscu. Na razie zostaje uruchomionych tylko 5—6 aeroplanów mniejszej konstrukcji, obliczonych na czterech pasażerów najwyżej i minimalną ilość bagażu. Komunikacja powietrzna między Dover i Calais skombinowana jest z odpowiedniemi pociągami „morskiemi" na obydwóch brzegach.

Żegluga polska.

Dnia 20 b. m. o godzinie 20-ej przybył do Gdyni s. s. „Jadwiga", wybudowany na stoczni Palmers'a w Anglji. Przez przejście od wschodnich wybrzeży Anglji do Gdyni przy niesprzyjającej pogodzie statek ten dowiódł, iż pomimo tego, że wymiary jego odpowiadają wymiarom statku przybrzeżnego, posiada wysokie kwalifikacje morskie, doskonale trzyma się na fali, nie obawia się zalewania wodą i utrzymuje swoją stałą szybkość.

S. S. „Jadwiga" wybudowany dla celów całorocznej komunikacji, jest dwuśrubowem, co zapewnia mu szybkie i pewne manewrowanie a przy sile maszyn 830 KM. rozwija szybkość 12½ węzła (12½ mili morskiej na godzinę). Statek ten przeznaczony jest dla szybkiej komunikacji między Gdańskiem, Helem i innemi przystaniami dla zapewnienia pasażerom przejazdów wygodnych i bez straty czasu. Wewnętrzne urządzenia statku są pełne komfortu.

W najbliższych dniach oczekuje się przyjścia z Anglji statku „Wanda", indetycznego z „Jadwigą". Dwa te statki są pięknym nabytkiem żeglugi pasażerskiej.

Statek wycieczkowy „Gdynia" dnia 19 b. m. o godz. 7-ej przybył do Helsingforsu, skąd odejdzie do Hangö dnia 22 b. m. o godz. 8-ej.

Dnia 27 b. m. s. s. „Gdynia" odejdzie do pięknej wyspy Bornholm i do bardzo popularnej u naszej publiczności Kopenhagi, a dnia 4 lipca do Visby i Sztokholmu, poczem jeszcze raz (dnia 12 lipca) uda się na 10-ciodniową wycieczkę do Tallinna, Helsingforsu, Hangö i Rygi; w krajach tych nasza bandera jest przyjmowana z owacjami.

Sytuacja na światowym rynku złota.

Wydobycie złota według „The Economist" — przed, podczas i po wojnie, kształtowało się następująco w miljonach funtów szterlingów:

Rok	Brytyjskie posiadłości	Inne kraje	Ogółem
1913	57.6	36.1	92.7
1915	60.6	35.8	96.4
1925	56.1	24.9	81.0
1926	57.5	24.5	82.0
1927	58.3	23.7	82.0

W ciągu lat 1926 i 1927 — wydobycie ustabilizowało się na poziomie funt. szter. 82 milj.

Pierwsze miejsce zajmuje Transvaal, gdzie produkcja w ostatnich trzech latach wykazała następujący wzrost funt. szter. bycie z 3 milj. funt. szterl. w 1923 r. wzrobycie z funt. szter. 3 milj. w 1923 r. wzrosło do funt. szter. 7.9 milj. w 1927 r.

Są wszelkie dane, że jeśli popyt na złoto będzie wzrastał w takiem tempie, jak obecnie, to podaż nie będzie w stanie zadość uczynić wymaganiom.

Indje w ostatnich 50-ciu latach zakupiły znaczne ilości złota. Szereg państw przeprowadziło u siebie reformę waluty, w związku z czem kraje te skupywały większe ilości złota.

Do państw tych należą: Włochy, Polska, Estonja, Argentyna, która w r. ub. rozpoczęła wymianę pieniędzy papierowych na złoto, Brazylja — wprowadziła nową jednostkę monetarną — złote „cruceiro".

Zapasy złota największych banków europejskich i banków emisyjnych Stanów Zjednoczonych am. pod koniec 1927 r. wynosiły (w milj. funt. szter.): Stany Zjednoczone — 832.2, Francja — 219.8, Anglja — 152.4, Hiszpanja — 103.2, Argentyna — 92.9, Niemcy — 91.3 i t. d.

Stany Zjednoczone posiadają blisko połowę światowej rezerwy złota.

W 1927 r. wywieziono ze Stanów Zjednoczonych złota na sumę dol. 131 milj., głównie do Argentyny — 62, Brazylji — 34, Niemiec — 14 etc. Import złota wynosi dol. 133.5 milj., z czego na Kanadę przypada — 33.5, Anglję — 31, Japonję — 20, Francję — 7 etc.

Również i Europa skupuje w Stanach Zjednoczonych dość wielkie ilości złota — dol. 23 milj. Do 1927 r. Europa skupywała przeważnie waluty pełnowartościowe.

Import złota do W. Brytanji szedł głównie z Transwaalu — funt. szter. 25.5 milj. w 1927 r. na ogólną sumę funt. szter. 32.4 milj. Wywieziono zaś — funt. szter. 28.1 milj., z czego do Stanów Zjednoczonych — 5.7, do Polski — 4.75, Niemiec — 5.3, Indyj — 2.5 etc.

Cena utrzymała się przez cały 1927 r. na jednym poziomie — 84 szylingów i 11.5 pensów za uncję czystego złota.

Sprawy gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca b. r. w pozycji kruszec (573,6 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (517,1 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 15,7 milj. zł. do łącznej sumy 1.090,7 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1,9 milj. zł. (208,6 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 3 milj. zł. (564,7 milj. zł.). Natomiast płatne zobowiązania (613,6 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,070.8 milj. zł.) zmniejszyły się łącznie o 25,2 milj. zł. do sumy 1,684,4 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,8 milj. zł. (2,1 milj. zł.). Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Ruch towarowy na P. K. P. W okresie od 14 do 20 kwietnia 1928 r. naładunek na P. K. P. wyraził się liczbą 19.073 wag. 15 tonowych, średnio za dzień kalendarzowy, w porównaniu do ubiegłego tygodnia (14.479 wag. śr. dzien.) zwiększył się o 4594 wag. śr. dz., t. j. o 31,73%, a w porównaniu do całego miesiąca maja br. (13.420 wag. śr. dz.), zwiększył się o 5.653 wag. śr. dziennie, co stanowi 42,12%. Ogólna praca na P. K. P. (naładunek własny, przyjęcie z zagranicy) wyraziła się przeciętnie liczbą 20.889 wag. śr. dz., co w porównaniu do ubiegłego tygodnia (16.106 wag. śr. dz.) wykazuje zwiększenie o 4.783 wag. śr. dz., t. j. o 29,69%, a w porównaniu do całego miesiąca maja br. (15.595 wag. śr. dz.) wzrosła o 5.294 wag. śr. dz., t. j. o 33.95%. Przeładunek węgla eksportowego w okresie od 14 do 20 czerwca 1928 r. wynosił: w Gdańsku 5.841 wag. 109.776 tonn, w Gdyni 1.855 wag. 33.886 tonn razem 7.696 wag. 143.662 tonn, Pozostawało na postoju w portach do przeładunku węgla eksportowego przeciętnie dziennie: 4.286 wag. — 73.383 tonn. W porównaniu z tymże okresem czasu roku ub. przeładunek węgla eksportowego w Gdańsku, Gdyni i portach rzecznych zwiększył się o 49.328 tonn, co stanowi 52.28%.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 26 czerwca 1928.

Pożyczka konwersyjna 66.25. Gazolina 35.25. Gazy wschodnie 26.00, 26.50, 26.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i owsie po cenach poniżej ostatnich notowań. Hreczka i otręby pszenne oraz owies potaniały natomiast kukurudza rumuńska nadal drożeje.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się w całej pełni.

Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa dworska ex 1927 53.25 do 54.25. Owies małopolski ex 1927 44.25 do 45.25. Kukurudza rumuńska 42.50 do 43.00. Hreczka 46.50 do 48.50. Otręby pszenne 25.75 do 26.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 czerwca 1928.

Dol ary St. Zjednoczon.	—'—	—'—	—'—
Franki franc.	35·09	35·18	35 00
Kopenhaga	—'—	—'—	—'—
Sztokholm	239·20	239 80	238 60
Belgja	124·54	124·85	124.23
Holandja	359·25	360·15	358 35
Londyn	43·49	43·60	43·38
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·07	35·16	34·98
Praga	26·41¾	26·48	26·35
Szwajcarja	171·93	172·36	171·50
Wiedeń	125·55	125·86	125.24

Włochy	46·87	46·99	46·75

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 87·00
dolarówka 82·00 81·00 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 26 czerwca 1928.

Bank Handl.	117·00	Węgiel	96·00
Bank Pol.	180·00	Nobel	31·00
Bank Zachodni	34·00	Modrzejów	45·00
Bank Zw. Sp. Zar.	83·00	Pocisk	9·50
Kijewski	84·00	Rudzki	47·00
Siła i Swiatło	143	Strachowice	55·50
Warsz. cuk.	63·50	Zawiercie	27·00
Łazy	7·00	Haberbusch	245
Wysoka	178		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 26 czerwca 1928.

Tohan	14	Chybie	78.00
Żegluga	11·00	Piasecki	18·00
Siersza g.	95	Śląsk. kop. cyn.	222
Krakus	6·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 26 czerwca 1928.

Amsterdam	285·60	Bankverein	26·90
Belgrad	12·47 7/8	Bodenkredit	115·00
Berlin	169·38	Kreditanstalt	60·00
Bruksela	99·04	Anglobank	29·00
Budapeszt	123·61	Hipoteczny	87·00
Bukareszt	4·33 1/2	Kompas	0·88
Kopenhaga	189·95	Länderbank	33·00
Londyn	34·53	Merkury	22·60
Madryt	117·46	Unionbank	—·—
Medjolan	37·28	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·75	Kolej północna	10·28
Paryż	27·86	Zivnosteńska	115·00
Praga	20·99 3/4	Czerniowce	64·50
Sofja	5·10·35	Austr. kol. p.	26·55
Sztokholm	190·10	Kolej połudn.	14·60
Warszawa 79·46-79		Goleszów	—·—
Zurych	136·67	Cement	69·00
Amerykańskie	705·80	Browary	130·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·30
Niemieckie	169·15	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	37·02	Krupp	10·50
Włoskie	37·42	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·43	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	133·50
Czeskie	20·97 1/4	Skoda	152·50
Węgierskie	123·52	Siersza	8·20
Szwajcarskie	136·45	Silesia	—·—
Angielskie	34·53	Zieleniewski	14·55
Holenderskie	—·—	Apollo	175·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.75
Renta majowa	0·705	Galicja	69·55
Renta lutowa	0·74	Nafta	37·25
Renta koronowa	—·—	Schodnica	14·40
Dunaj S. Adria	82·00	Rakszawa	
Tureckie	41·50	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 26 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·39
Londyn	—·—	25·29 1/2
Nowy Jork	—·—	5·18·50
Belgja	—·—	72·44 3/4
Włochy	—·—	27·25 1/2
Hiszpanja	—·—	85·90
Holandja	—·—	208·85
Berlin	—·—	123·90
Wiedeń	—·—	73·02 1/2
Sztokholm	—·—	139·20
Oslo	—·—	138·90
Kopenhaga	—·—	139·00
Sofja	—·—	3·74
Praga	—·—	15·37
Warszawa	—·—	58·15
Budapeszt	—·—	90·46
Białogród	— —	9·13.25
Ateny	—·—	6·77 1/2
Konstantynopol	—·—	2·65
Bukareszt	—·—	3·16
Helsingfors	—·—	13·07
Buenos Aires	—·—	220·00 7/8

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 26 czerwca 1928.

Londyn	124·08	Holandja	1024·75
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	355·25	Rumunja	15·50
Włochy	133·75	Niemcy	608·00
Szwajcarja	490·50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 26 czerwca 1928.

N. Jork	487·87	Niemcy	20·40·8
Holandja	12·11·00	Szwajcarja	25·29·7
Francja	124·08	Praga	164·62
Belgja	34·91·5	Wiedeń	34·66
Włochy	92·79	Warszawa	43·48

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 620/25. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Józefa Zatońskiego przeciw zobowiązanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Konik do rąk kuratora Jana Konika w Mazurówce, dnia 10 lipca 1928 o godz. 9 w biurze Nr. 1 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności objętej whl. 3289 gm. Grzymałów składającej się z pgr. lkat. 1209 rola w niwie Popławy obszaru 1 morg 1135 sążni. Wartość szacunkowa wynosi 900 zł., najniższa oferta 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 11 maja 1928. 5779

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 832/28. P. Dr. Zygmunt Szłapacki wpisanym został do Listy adwokatów tut. Izby z siedzibą urzędową w Przemyślu. 5769

Z Wydziału Izby Adwokatów
Przemyśl, dnia 20 czerwca 1928.

Cg. I. a. 279/28/1. Edykt. Strona powodowa Marja Michniowska zam. Halicka w Olchowcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Piotrowi Michniowskiemu o zniesienie współwłasności itd. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28 września 1928 godz. 8.30 rano w tym Sądzie biuro Nr. 32. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Szatyńskiego w Sanoku kuratorem który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5778

Sąd okręgowy, Oddział I., a.
Sanok, dnia 12 czerwca 1928.

C. I. 79/28/1. Edykt. Przeciw Natanowi Manglowi recte Steinerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Zakliczynie przez małoletnią Itę Weinstok zastąpioną przez matkę Annę Manglową recte Steinerową w Rudzie kameralnej pozew o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 12 lipca 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiad. z miejsca pobytu Natana Mangla recte Steinera ustanawia się Pana Dr. Karola Persa adwokata w Zakliczynie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Natana Mangla recte Steinera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5782

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zakliczyn, dnia 19 czerwca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 41/27/21. Zatwierdzenie ugody. Zawartą pomiędzy Saulem Pfefferem kupcem w Samborze a jego wierzycielami na audjencji dnia 7 marca 1928 ugodę zatwierdza się. 5776

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 kwietnia 1928.

Sa 61/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leopolda i Ferdynanda Matznerów w Samborze. Komisarz ugodowy Ignacy Chylak sędzia Sądu okręgowego w Samborze. Zarządca ugodowy Bronisław Orzechowski w Samborze. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 1 sierpnia 1928 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lipca 1928. 5777

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20 czerwca 1928.

Sa 61/28/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Michała Gelba kupca, Lwów, Gródecka 64. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Emil Kapper adw. Lwów, Sykstuska 42. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 11 września 1928 o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 27 sierpnia 1928. 5781

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 czerwca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 63/28/4. Edykt. Teofil Aleksander 2 im. Trnka, syn Franciszka i Julji z Raczyńskich, urodzony w Jaśle, dnia 13 kwietnia 1890 r. uczestnik wojny światowej, miał ponieść śmierć bohaterską w jesieni 1914 r. pod Rozwadowem czy Zbydniowem. Celem ustalenia dowodu śmierci, wzywa się o podanie wiadomości o Teofilu Aleksandrze 2 im. Trnce a to w przeciągu 3 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 5770

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 23 maja 1928 r.

T. 45/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Buhaj z Horzan powiat Rudki zabrany w 1914 przez wojska austr. do świadczeń wojennych z podwodą, dotychczas do domu nie powrócił nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 lipca 1927. 5771

T. 51/28/4. Michał Stelmach syn Iwana z Uherec wieniawskich zabrany w r. 1915 przez cofające się wojska rosyjskie dotychczas do domu nie powrócił. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5772

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 maja 1928.

T. 305/24/3. Kaśka Staszczak wniosła o uznanie za zmarłego męża Kościa Staszczaka z Błażowa. Z urzędowego doniesienia urzędu depozytowego (Verwahrungs-amt) wojskowego z daty Wiedeń 17/II. 1916 L. 143938 Kość Staszczak w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. jako żołnierz 33 p. landst. przydzielony został do oddziału budowy mostów w Przemyślu jako taki brał udział w walkach poczem w styczniu lub z początkiem lutego 1916 r. poległ. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5773

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 lutego 1925.

T. 10/28/4. Mikołaj Kaczmar z Nihowic, zabrany w r. 1914 przez wojska austr. z podwodą do świadczeń wojennych, zachorował w r. 1915 i oddany został do szpitala. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5774

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 kwietnia 1928.

T. 31/28/4. Jan Terlecki z Rosoch pow. Stary Sambor jako żołnierz austrjacki dostał się po upadku Przemyśla do niewoli rosyjskiej a od sierpnia 1915 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5775

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 31 marca 1928.

T. 103/28. Teodor Stanik, urodzony w Swiebodnej 1884 żołnierz w czasie bitwy 1915 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Trattnerowi adwokatowi w Przemyślu. 5757

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 czerwca 1928.

T. 264/27. Wawrzyniec Budnik, syn Pawła w Błozwi górnej 1865 powołany do świadczeń wojennych od 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 grudnia 1927. 5756

T. 341/22/20. Ilko Dumiak, syn Iwana z Nahujowic pow. Drohobycz uznany tus. uchwałą z 31 października 1923. lcz. T. 341/22/9 za zmarłego, wedle przeprowadzonych dochodzeń żyje w Rosji. Wzywa się, by udzielono w tej sprawie wiadomości Sądowi lub adwokatowi Jackowskiemu w Samborze, którego mianuje sie obrońcą węzła małżeńskiego, a po upływie sześciu miesięcy uchyli się wydane orzeczenie. 5731

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 2 czerwca 1928.

T. 129/28. Tymoteusz Knysz urodzony 1890 Konotopy żółnierz ruski zaginął 1919. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Fruchterowi adwokatowi we Lwowie. 5693

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 14 kwietnia 1928.

T. 109/28. Berel Kelbel urodzony 1883 w Jastrzębkowie jako żołnierz zaginął 1914. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5691

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 30 marca 1928.

T. 82/28. Jan Gawulak urodzony 1883 Zaszkowice jako żołnierz zaginął 1914 pod Rozwadowem. Celem uznania za zmarłego wzywą się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5690

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 30 marca 1928.

T. 91/28. Ołeksa Wojłowycz urodzony 1857 Hujcze wyjechał do Rosji 1915 zaginął. Celem udowodnienia śmierci wzywa się aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5989

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 4 kwietnia 1928.

T. 76/28. Filip Sało urodzony 18?2 w Kamiennej Górze ostatnio w Monasterku jako żołnierz zaginął 1918. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5688

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 23 marca 1928.

T. IV. 18/28/5. Edykt Wasyl (Bazyli) Warcholak, syn Pawła i Marji z Turkowskich urodzony 10 października 1862 we Wrócbliku królewskim i Grzegorz (Georgius) Warcholak syn Bazylego i Katarzyny z Łandów urodzony 2 maja 1899 we Wróbliku królewskim po osiedleniu się w Rosji mieli tamże umrzeć a to pierwszy w lecie 1917 we wsi Selone Zajmyszcze, a drugi z końcem roku 1918 w Astrachanie i tamże zostali pogrzebani. Celem ustalenia ich dowodów śmierci, wzywa się o podanie wiadomości o nich tutejszemu Sądowi a to w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym poczem na ponowny wniosek wydane zostanie orzeczenie. 5704

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 3 kwietnia 1928.

T. IV. 109/27/13. Edykt. Józef Antoni 2 im. Nowiński, syn Jana i Ludwika z Góralów urodzony dnia 1 stycznia 1894, w Brzostku uczestnik wojny światowej od końca lipca 1915 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 5705

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 27 marca 1928.

T. IV. 71/28/4. Edykt. Michał Kuszwara, syn śp. Daniela (Dańka) i Eudoksji (Ewy) z Bowanków, urodzony dnia 21 listopada 1893 r. w Krempnej Nr. D. 67 (powiat Jasło), rel. gr. kat., stanu wolnego, jako żołnierz b. 57 pułku piechoty austr. II. baon., 8 komp., zaginął w bitwach odwrotowych na froncie austrjacko-serbskim z początkiem 1915 roku. Celem uznania powyższego uczestnika wojny światowej za zmarłego wzywa się o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu sześciu (6) miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ poczem na ponowny wniosek Eudoksji Kuszwarowej z Krempnej wydane będzie ostateczne orzeczenie. 5706

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Jasło, dnia 20 czerwca 1928 r.

T. IV. 7?/28/1. Edykt. Józem Kasperek syn Jana i Marjanny urodzony 14 lipca 1896 w Nidku i tam zamieszkały jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr. w czerwcu 1915 ranny dostał się do niewoli rosyjskiej skąd od roku 1917 brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego. wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 14 czerwca 1928 r. 5707

T. IV. 43/28. Edykt. Ludwik Leśniak syn Mikołaja i Marji urodzony 1 grudnia 1883 w Drogini tam zamieszkały żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie w październiku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5708

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 14 kwietnia 1928 r.

T. IV. 70/28/2. Edykt. Franciszek Stokłosa syn Andrzeja urodzony 29 maja 1896 w Zawadce powiat Wadowice żołnierz 56 p. piechoty b. armji austr. zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1917 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5709

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 14 czerwca 1928 r.

T. 132/28/3. Wasyl Wojciechowski urodzony 1864 zaginął w szpitalu 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 23 maja 1928. 5723

T. 75/28. Paweł Liszczuk urodzony 17 czerwca 1887 w Mikołajowie powiat Radziechów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Ewą Ogrodniczuk zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Wania w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 5763

Sąd okręgowy.
Złoczów, 11 maja 1928.

T. 148/28. Wojciech Jasionowski urodzony 12 lutego 1888 w Berbekach powiat Kamionka str. zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Kitaja w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 maja 1928. 5764

T. 146/28. Józef Wierzbowski urodzony 8 stycznia 1873 w Budkach nieznanowskich powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki w niewoli włoskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 5765

Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 maja 1928.

T. 78/28. 1) Iwana Sotnyk urodzony 12 lutego 1873, 2) Józef Sotnyk urodzony 30 grudnia 1874, 3) Stefan Sotnyk urodzony 13 grudnia 1877, 4) Mikołaj Sotnyk urodzony 30 marca 1881, wszyscy w Zamościu powiat Przemyślany zaginęli od przeszło 20 lat w Ameryce. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby o zaginionych zawiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. dra Hessla w Złoczowie. 5762

Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 maja 1928.

T. 589/24. Teodor Andruchów urodzony dnia 19 marca 1882 w Przewłocznej powiat Złoczów zaginął od r. 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra R. Schwagera w Złoczowie. 5761

Sąd okręgowy.
Złoczów, 3 lutego 1925.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG OFERTOWY.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim“ Nr. 139 z dnia 19 czerwca b. r. publiczny przetarg ofertowy na budowę dwóch budynków noclegowych (koszar) dla służby pociągowej i parowozowej na stacji w Posadzie chyrowskiej i w Samborze.

Bliższych informacji udziela Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie III piętro, drzwi Nr. 331. 5780—2

Prezes Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie
(—) **Prachtel.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks uniwersytecki na nazwisko Helena Zeghauser. 5751—3

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uniwersytecką Helena Goldschlagowa.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.